Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 24, listopad 2025 09:17
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 1765

Znane z czasów PRLu powiedzenie odnośnie ówczesnej polityki wynagrodzeń zyskuje właśnie swoją nową formę. Otóż wszystko wskazuje na to, że czy nauczyciel przepracował przydzieloną godzinę ponadwymiarową, czy nie wynagrodzenie będzie się mu należeć.

W tym bowiem kierunku idą prace nad nowelizacją Karty Nauczyciela – niezależnie od tego, czy ma to sens.

Warto w tym miejscu wyjaśnić niektóre niuanse czasu pracy nauczycieli. Przede wszystkim nauczyciela – tak jak każdego pracownika – obowiązuje czterdziestogodzinny tydzień pracy. W ramach tych godzin mieszczą się zarówno godziny zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych, prowadzonych bezpośrednio z uczniami lub wychowankami albo na ich rzecz, jak i pozostałe godziny pracy. Te pierwsze tworzą tzw. pensum wynoszące – w pewnym uproszczeniu – dla nauczycieli przedszkoli 25 godzin, dla nauczycieli szkół podstawowych i ponadpodstawowych – 18 godzin. Praca w godzinach nadliczbowych to praca przekraczająca tygodniową normę czasu pracy; praca w godzinach ponadwymiarowych to z kolei praca przekraczająca przypadające na danego nauczyciela pensum zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych.

Jak się łatwo domyślić kluczowa jest relacja między godzinami nadliczbowymi a godzinami ponadwymiarowymi. Można bowiem spojrzeć na sytuację na dwa różne sposoby.

Pierwszym z nich jest uznanie, że niezależnie od tego, jakimi zadaniami zajmuje się nauczyciel w godzinach nie będących godzinami zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych zawsze wyczerpuje cały tygodniowy wymiar czasu pracy. Jeśli więc zostają mu przydzielone godziny ponadwymiarowe to niejako z definicji wykraczają one poza tygodniową normę czasu pracy i z tego tytułu należy się dodatkowe wynagrodzenie. Takie rozumienie godzin ponadwymiarowych jest stosowane przez wielu nauczycieli. Miało ono też większy sens w sytuacji, gdy sporne było, czy w przypadku nauczycieli można mówić o godzinach nadliczbowych. Po uchwale Sądu Najwyższego okazało się, że można – co podważa taką interpretację.

Drugim sposobem rozumienia jest przyjęcie, że godziny ponadwymiarowe stanowią owszem przekraczające wysokość pensum godziny zajęć dydaktycznych, wychowawczych i opiekuńczych, ale mieszczące się w ramach tygodniowej normy czasu pracy. Fakt, że są dodatkowo wynagradzane jest związane z tym, że są to godziny przepracowane z większą intensywnością. W takim przypadku wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe można w swoim charakterze porównać do dodatku specjalnego przyznawanego w administracji publicznej z tytułu okresowego zwiększenia obowiązków służbowych lub powierzenia dodatkowych zadań. Owo zwiększenie obowiązków służbowych odbywa się bowiem w ramach obowiązującej pracownika tygodniowej normy czasu pracy. Dodatek jest wypłacany nie z tytułu tego, że pracownik pracuje dłużej, ale że pracuje z większą intensywnością.

Konieczność wzajemnego zharmonizowania przepisów dotyczących godzin ponadwymiarowych i godzin nadliczbowych był silnym argumentem przemawiającym za ujęciem całości zagadnienia w ramach jednej nowelizacji Karty Nauczyciela – tak aby było całkowicie jasne czy wypłacane za godziny ponadwymiarowe wynagrodzenie jest w istocie wynagrodzeniem za godzinę nadliczbową przepracowaną bezpośrednio z uczniami lub wychowankami, czy też wynagrodzeniem za intensywniej przepracowaną godzinę w ramach tygodniowej normy czasu pracy

Kompleksowego ujęcia zagadnienia domagały się zresztą organizacje samorządowe. Ministerstwo

Phoca PDF

Edukacji Narodowej postanowiło jednak zrobić inaczej. Co się zresztą dziwić skoro zgodnie z podejściem p. Minister jak samorząd na coś nalega to znaczy, że lepsze jest rozwiązanie przeciwne.

Zresztą propozycja Ministerstwa była obiektywnie rzecz biorąc uzasadniona – nawet niezależnie od tego, jak rozumiemy godziny ponadwymiarowe. Przyjmijmy, że przydzielona nauczycielowi godzina ponadwymiarowa się nie odbywa z przyczyn niezależnych od nauczyciela.

Jeśli godzinę ponadwymiarową traktowalibyśmy jako specyficzną godzinę nadliczbową to ta godzina przecież przepracowana nie jest. Owszem – należy przeanalizować kwestię gotowości do pracy, ale… Kodeks Pracy przewiduje taką instytucję jak dyżur pracowniczy polegający na zobowiązaniu pracownika do pozostawania poza normalnymi godzinami pracy w gotowości do wykonywania pracy. Jednakże Kodeks zastrzega jednocześnie, że czas dyżuru nie wlicza się do czasu pracy, jeżeli podczas dyżuru pracownik nie wykonywał pracy. Za czas dyżuru – o ile jest on pełniony poza domem – przysługuje czas wolny w wymiarze odpowiadającym długości dyżuru, a dopiero w razie braku możliwości udzielenia czasu wolnego – odpowiednie wynagrodzenie. Innymi słowy – wynagrodzenie za czas dyżuru wypłacane jest wówczas, gdy nie nastąpiło „oddanie" godzin spędzonych na dyżurze. Tu znów trafiamy na rafę, bo obecnie czas pracy nauczyciela nie jest ewidencjonowany w związku z czym trudno ocenić, czy nastąpiło oddanie godzin w innym czasie. Dyżur też nie pojawia się w każdej sytuacji. Owszem – jeśli mamy zajęcia indywidualne, a uczeń nie przyjdzie na nie bez zapowiedzi, albo w przypadku zajęć z całą klasą – klasa ta w całości pójdzie na wagary to wówczas nauczyciel faktycznie dyżuruje. Jeśli jednak z wyprzedzeniem wiadomo, że w danym dniu nie będą realizowane godziny ponadwymiarowe, bo np. klasa jest na wycieczce to nie ma najmniejszych powodów, aby w tym czasie nauczyciel pozostawał w szczególnej gotowości do wykonywania pracy. W danym dniu pracodawca nie potrzebuje dodatkowej pracy i trudno.

Jeśli natomiast godzinę ponadwymiarową uznajemy za dodatkową godzinę zajęć dydaktycznych realizowaną w ramach tygodniowej normy czasu pracy to przecież nauczyciel i tak jest już za nią wynagradzany w ramach swojej standardowej pensji. Nie otrzymuje dodatkowego wynagrodzenia, bo nie ma miejsca zwiększenie intensywności jego pracy.

Nauczyciele odebrali jednak wprowadzone przepisy jako obniżenie ich wynagrodzenia – przynajmniej w części szkół, które do tej pory stosowały wypłacanie wynagrodzenia nawet za nieprzepracowane godziny ponadwymiarowe (nie były to wszystkie szkoły). Gdyby było to powiązane z kwestią godzin nadliczbowych to wynikające stąd zwiększenie wynagrodzenia pokryłoby straty na godzinach ponadwymiarowych i cały system byłby zracjonalizowany. Błędna decyzja Ministerstwa Edukacji Narodowej obudziła jednak upiory. Upiory i działania bardzo wątpliwe etycznie. Jeśli bowiem w celu ochrony finansowych interesów środowiska nauczycieli nastąpiła odmowa organizowania wycieczek (skądinąd też powiązanych z nadgodzinami…), to znaczy że dobro ucznia ustąpiło przed prywatnym interesem. Nie jestem pewien, czy to dobry przykład dla dzieci i młodzieży.

Kropkę nad i postawił Premier, który zamiast zapowiedzieć pilne uregulowanie kwestii godzin nadliczbowych w swoim stylu przyobiecał wypłatę wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe jak leci. Tak jak w przypadku prac domowych decyzję podjął po wysłuchaniu głosu nieco przypadkowego ucznia, tak w przypadku godzin ponadwymiarowych wystarczyła mu rozmowa z nauczycielami z jednej wybranej szkoły. Przesądził marketing polityczny, a nie głos ekspertów.

Teraz posłowie się prześcigają, a za chwilę senatorowie będą się prześcigać w przyjmowaniu rozwiązań

Phoca PDF

korzystnych dla nauczycieli. Może nawet ustawa zostanie przyjęta jednogłośnie – tyle że to nie znaczy, że przyjęte rozwiązania będą sensowne. Zupełnie jak rozszerzona przy powszechnej zgodzie ustawa o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych, która aktualnie rozkłada finanse ochrony zdrowia.

Phoca PDF